

Wizerunek bydła w kulturze

Autor tekstu: **Paweł Goryl**

Mianem bydła określa się grupę udomowionych gatunków zwierząt z rodzaju krętorogich. Wszystkie pierwotnie europejskie formy bydła wywodzą się bezpośrednio od wymarłego w XVII w. tura. Przypuszcza się, że różne jego podgatunki zostały udomowione równoległe w kilku miejscach w Azji i Afryce Północnej ok. 9 – 6 tysięcy lat p.n.e., dając początek gatunkowi określanemu dziś jako bydło domowe. Ważna rola ekonomiczna bydła w życiu wielu społeczeństw, znalazła odbicie w nagromadzeniu się wokół niego bogatej symboliki.

Istotny jest fakt łączenia bydła ze sferą kosmiczną. Jak podaje Dorothea Forstner: „Byk i krowa były od najdawniejszych czasów symbolami kosmicznej płodności, byk jako zasada męsko-płodząca, krowa jako zasada żeńsko-macierzyńska” [1]. Bykom przydawano właściwości przynależne zarówno symbolice solarnej i lunarnej, krowom zaś tylko te związane z Księżycem. Wydaje się, że wpływ na nieco szersze spektrum symboliczne dotyczące byka mają cechy kojarzone z właściwościami, jakie przypisywano jego rogom – są one kształtu sierpa, kojarzono je więc z symbolem Księżyca. Tym samym, głowę byka utożsamiano z dobroczynną mocą światła, a rogi zawieszane w różnych miejscach, szczególnie nad wejściami do domów i świątyń, pełniły funkcję apotropeionu. Forstner podaje, iż „starożytny wschód obfitował w (...) głowy byków ozdobione rozetami (Słońce) i innymi symbolami światła (półksiężyc, gwiazdy)” [2]. Kazimierz Moszyński zauważa, że „Słowianie byli przekonani, że najlepszym zabezpieczeniem ogrodów i zasiewów przed urokami jest czaszka wołu z dwoma rogami. Rogi kładziono także w poprzek drzwi, aby chronić się przed wszelkimi ingerencjami złych mocy” [3].

Często pojawiały się wierzenia, w których podpora świata przybierała postać byka. Znajdujemy je m.in. u Słowian Południowych, w Azji i na subsaharyjskich obszarach Afryki. Najlepiej poznane wyobrażenie pochodzi jednak z przekazów dotyczących Świątyni Salomona. „W Świątyni Salomona dwanaście byków, podzielonych na cztery grupy i skierowanych w cztery strony świata dźwigało na grzbietach "miedziane morze", z którego czerpano wodę do kąpielniczych ablucji. Było ono interpretowane jako praoccean, ale przede wszystkim stanowiło *imago mundi*” [4].

Wydaje się, że kojarzenie byka z semantyką przynależną sferze światła – uosobieniu *sacrum* – zaowocowało utożsamieniem wizerunku tego zwierzęcia z przypadkami *hierofanii* i *teofanii*. Postać byka przybrał zatem m.in. Zeus porywający Europę, znane są analogiczne objawienia Dionizosa, egipskiego Apisa-Ptaha, fenickiego Molocha, czy wizerunek ujarzmionego przez Mitrę pierwotnego prabyka. Nie wolno przy tym zapominać, że etymologia imienia Zeus wywodzona jest z sanskrytu, gdzie słowo *djaus* oznacza „niebo, dzień” [5], a perski Mitra bywał często utożsamiany z Heliosesem – greckim bogiem Słońca. Także postać Molocha można bardzo łatwo połączyć z faktami sugerującymi pewien związek z pozostałościami pierwotnych wierzeń solarnych, wszakże jego kult polegał na składaniu całopalnych, trawionych przez „święty ogień”, ofiar z dzieci. Należy też wspomnieć o stworzonym przez Aarona, czczonym przez Izraelitów pod nieobecność Mojżesza, złotym cielcu, przy czym skojarzenia z symboliką solarną uwidaczniają się tutaj głównie na skutek tego, że złoto jest metalem światła, ściśle przyporządkowanym Słońcu. Było ono wg Borisa Uspienskiego „atrybutem odmiennej krainy za granicą świata śmiertelników” [6]. Wiele wyobrażeń na temat zaświatów opartych jest na przekonaniu o dominacji złota jako budulca zmaterializowanej krainy *sacrum*.

Analizując historię pokonanego przez Mitrę prabyka, na którego martwym ciele wyrosły pierwsze rośliny - przez co wyobraża odrodzenie ludzi na końcu świata [7] - trudno nie dostrzec podobieństwa do ofiary Chrystusa. Bydło może zatem stanowić także znak odkupienia. Dodatkowo, według Metodego z Olimpu, składana przez Żydów w ofierze czerwona jałowka symbolizować miała zmycie grzechów i odnowienie świata [8]. Jałowka wyraża tutaj czystość – jej ciało to ciało Mesjasza, a charakterystyczna maść stanowi znak krwi. Warto zaznaczyć, że „Prawo Mojżeszowe nakazywało składać w oficjalnych ofiarach wyłącznie zwierzęta płci męskiej, krowy zaś można było złożyć w ofierze tylko w pewnych określonych przypadkach” [9]. W świetle tego faktu ofiara z jałowki, przez swoją wyjątkowość, nabiera szczególnego znaczenia. Najistotniejsze w rozumieniu jej wagi jest fenomen dziewictwa, jak podaje bowiem Piotr Kowalski: „Dziewiczość danej osoby (lub zwierzęcia – przyp. Goryl P.)

jest jednoznaczna z faktem przypisania jej szczególnych właściwości. Dziewiczość bowiem (stan przed wprowadzeniem opozycji, pełni, zamkniętości) lokuje daną osobę blisko tamtego świata, który znajduje się po drugiej stronie granicy" [10].

Charakterystyczne, że podobną semantycznie wymowę miał zwyczaj znany ze starożytnej Grecji, gdzie w czasie Dionizji zarzynano i zjadano byki, traktowane jako ziemskie uosobienie Dionizosa. W ten sposób spożywanie ciała zwierząt równało się „zjadaniu boga” [11]. Wydaje się, że owa ofiara ma pewne związki z poruszaną przez Mircea Eliade ideą stania się współczesnym bogom i świadczy „o bezwarunkowej akceptacji bytu. Całym swym zachowaniem człowiek religijny głosi, że nie wierzy w nic innego jak tylko w byt i w to, że udział w bycie zapewnia mu objawienie pierwotne, którego jest strażnikiem” [12]. Trudno oprzeć się wrażeniu, że materializacja boga, swoista *teofania*, stanowiąca przecież również symbol ofiary fundacyjnej, ma za zadanie właśnie spełnianie funkcji permanentnego utwierdzenia się w sensie „istnienia”. Bydło jako zwierzęta obdarzone w gruncie rzeczy samymi pozytywnymi konotacjami, doskonale się do takiego celu nadawało. Ciekawe jest również to, że rytualne ofiary z bydła często zastępowały wcześniejsze obyczaje składania ofiar z ludzi. Kazimierz Moszyński zwraca uwagę na fakt pewnego rodzaju personifikacji bydła w tradycyjnej kulturze ludowej: „W wielu okolicach Polski według przyzwyczajęń gwary ludowej konie, psy, świnie, itd. *źrą* - ale jak mi na to zwrócił swego czasu uwagę prof. K. Nitsch — o bydle rogatym i owcach tak się nie mówi, te bowiem zawsze *jedzą*” [13].

Wyobrażenie bogini-krowy, rodzącej wszystkie ziemskie stworzenia, było dość częste w wielu kulturach. Najbardziej znany przykład pochodzi ze starożytnego Egiptu, gdzie bogini Hathor stanowiła uosobienie mitycznej Wielkiej Macierzy, a jednocześnie — co należy podkreślić — była boginią nieba. Ciekawe, że symbolika płodności bydła, wpływała w dużym stopniu na rozmaite praktyki wróżebne. Jak podaje Arystoteles: „Jeśli wielka liczba krów daje się zapładniać, znaczy to zapowiedź pogody brzydkiej i deszczowej” [14]. Wydaje się, że pogląd taki wynikał z tego, że krowy wiązano z Księżycem, który miał mieć wpływ na świat akwatywny oraz tego, że zapładniające je byki wiązano z żywiołowością płynących wód. „W mitologiach wschodnich (Hetyci) byk związany był z bogiem burzy; podobne motywy znane są z mitologii całego świata (Grecy przedstawiali Posejdoną jako byka), a ryk wołu w wielu kulturach zestawiano z huraganem czy piorunem, który także wiąże się z mocami zapładniającymi ziemię” [15]. Z racji tych powiązań „byki i woły składano w ofierze bogom, którzy odpowiadali za płodność, rządili wodą, burzami, urodzajem” [16]. Ważne też jest odniesienie do Zodiaku, w czasie, gdy słońce wchodzi w znak byka rozpoczyna się przecież wiosna — symbol odnowienia świata.

W kontekście powyższych rozważań, wyraźnie uwidacznia się fakt, że bydło stanowi przede wszystkim ważny symbol życia. Podobnie pozyskiwane z niego mleko, pierwszy pokarm istot nowonarodzonych i podstawa wyżywienia ludów pasterskich (np. biblijnych Izraelitów), przyjmuje na siebie ową fundamentalną wartość.

Interesujące, że mleko symbolizuje zarazem potęgę dwóch ambiwalentnych żywiołów. Jego płynna konsystencja sugeruje powiązania z żywiołem wody. Warto jednak zwrócić uwagę na poruszaną przez Arystotelesa kwestię obecności w mleku utajonego pierwiastka ognia: „Podpuszczka jest zatem mlekiem, które zawiera ogień. Pochodzi od ciepła zwierzęcia i jest wynikiem gotowania” [17]. Fakt współistnienia w mleku przeciwstawnych żywiołów — zarazem odpowiednio symboli mocy Księżyca i Słońca — tłumaczy dlaczego było uważane zawsze za jeden z najdoskonalszych pokarmów. Picie mleka można porównać do rytuału tożsamego z aktem transcendencji — chwilowego obcowania z najpełniejszą „wodą życia”. Zapewne z tego właśnie powodu w wielu kulturach — np. u pasterskich ludów Afryki, Izraelitów, czy nawet w tradycyjnej polskiej kulturze ludowej, picie mleka obwarowywano zakazem równoczesnego jedzenia mięsa - czyli symbolu śmierci — mogącego zniweczyć regenerujące, życiodajne własności mleka. Łączenie mleka ze Słońcem zaowocowało wieloma przesadami, np. na Śląsku „po zachodzie Słońca nie należało pożyczać pieniędzy, mleka, chleba” [18].

Znamienne, że u niektórych ludów pasterskich mediacyjne właściwości mleka nabierały postaci szczególnej, jak podaje bowiem Kaj Birket Smith: „Niektóre afrykańskie plemiona hodowały specjalnie tylko dla króla stada krów, których mleko mógł pić jedynie władca, i to z zachowaniem specjalnych rytuałów, co miało zapewnić mu moc, czystość i zdolność kontaktowania się z bogami” [19].

Oprócz związków z wątkami kosmogonicznymi, istnieją także inne interesujące przykłady symboliki bydła. Warto pamiętać, że woły — czyli wykastrowane byki — stanowią jeden z przejawów cywilizacji. „Woły były symbolem uprawy roli i cywilizacji, ponieważ uprawa ziemi,

w której odgrywały ważną rolę, dała początek kulturze" [20] - zauważa Forstner. Należy tutaj dodać, że woły, jako stworzenia będące *par excellence* sztucznym wytworem człowieka, stanowią zarazem znak zwycięstwa nad światem natury oraz sygnalizują możliwości takiego jej przekształcania, by stała się ona posłuszna ludzkiej woli. Ciekawe, że stosunek ludności posługującej się siłą pociągową wołów, był do nich zdecydowanie pozytywny — co jaskrawo kontrastuje z na ogół odmiennym stosunkiem do konia. Jak podaje Moszyński: „Zwłaszcza woły robocze otoczone są nadzwyczajnym wprost szacunkiem, dającym się porównać chyba tylko do tego, jaki bywa okazywany przez lud w niektórych zapadłych okolicach ogniowi, ziemi, a pospolicie obrazom świętych. W Bułgarii często spotkać się można z takimi np. zwrotami o wołach: "nie bij aniołów, nie męcz aniołów". Popędzając wołu tytułują go Bułgarzy ojcem. (...) Nigdy go nie zabijają, a jedzenie mięsa wołowego uważają za grzech (co się powtarza tu i ówdzie u zawodowych pasterzy na Polesiu w stosunku do rogatego bydła w ogóle); gdy wół się zestarzeje, dają mu wolno paść się, a gdy padnie — chowają ze czcią" [21].

Analogicznie niebezpieczne byki, będące przeciwieństwem łagodnych, przyjacielskich wołów, symbolizują przemoc i żywiołową brutalność. Z tego też powodu „władcom i rycerzom nadawano często imiona, które miały "bydłęcy" temat słowotwórczy. Egipscy królowie Nowego Państwa nosili przydomek „potężny byk", a w symbolicznych przedstawieniach pojawiali się pod tą zwierzęcą postacią (np. król rogami rozwala mury miasta i kopytami tratuje jego obrońców)" [22].

W proroczym psalmie Mesjasz mówi o wrogach kościoła: „Otocza mnie mnóstwo cielców, osaczają mnie byki Baszanu. Rozwierają przeciwko mnie swoje paszcze jak lew drapieżny i ryczący" (Ps 22,13). Owa niszczycielska „bycza siła" może — jednak — równie dobrze zostać ukierunkowana pozytywnie, w celu głoszenia chwały zbawienia, zarazem symbolizować apotropaiczną moc krzyża. Tertulian przyrównuje ramiona krzyża do rogów jednorożca lub byka: „Ojciec Mu błogosławi także w tych słowach: "Jego byk pierworodny — cześć Jemu! Jego rogi — rogami jednorożca, nimi będzie przewiewał narody aż po krańce ziemi". Mowa tu oczywiście nie o przeznaczeniu (na ofiarę) nosorożca jednorożnego ani Minotaura z głową byka o dwu rogach, ale o Chrystusie w nim oznaczonym, nazwanym bykiem z powodu dwójakiej dyspozycji: dla jednych srogim jako Sędzia, dla drugich łagodnym jako Zbawiciel. A rogi Jego uznane są za ramiona krzyża" [23].

Ciekawe, że tzw. bykoludzie, istoty hybrydyczne — łączące element ludzki ze zwierzęcym — często pojawiają się w opowieściach natury mitycznej. „Z eposu o Gilgameuszu znamy Eukidu — bykoczęka, którego ciało pokryte jest długim włosem, a który pasł się z gazelami i pił z trzodą" [24]. Był on pomocnikiem, towarzyszem Gilgameusza, więc bez wątpienia wpasowuje się w istotę przedstawień „mieszanych", które jeżeli mają rysy ludzkie, to najczęściej „reprezentują moce duchów opiekuńczych" [25]. Jest zatem Eukidu uosobieniem anioła. Analogicznie istnieją również anioły upadłe — diabły. Historia, w której Tezeusz pokonuje Minotaura — człowieka z byczą głową — wydaje się właśnie opierać na schemacie owej opozycji. Walka herosa z potworem jest, więc symbolem walki dobra ze złem w ogóle.

Zajmując się wizerunkiem bydła w kulturze, warto zwrócić uwagę na przedstawienia heraldyczne. O wyborze byka decydowały najprawdopodobniej przymioty fizyczne, gdyż „cechy pozytywne, jak męstwo, siła, odwaga symbolizowane przez zwierzęta były wysoko cenione i dla nich prawdopodobnie decydowano się na wybór herbu" [26]. Herb przedstawiający byczą głowę posiada wiele miast, w Polsce są to chociażby Żywiec, czy Leszno. Rzadziej wizerunek byka odnajdziemy na herbach szlacheckich. Do najważniejszych należą bez wątpienia — herb Ciołek, Pomian i Wieniawa. Jednakże według Andrzeja Kulikowskiego: "Pomian i Wieniawa w niektórych zapiskach średniowiecznych występuje pod proklamacją Bawolągłowa, ale zarówno Długosz jak i późniejsi heraldycy piszą o głowie żubra — *caput zambaris*" [27]. Żubra w herbie ma też kilka miast na Podlasiu m.in. Zambrów i Bielsk Podlaski.

Wskazane jest, by w tym momencie przyjrzeć się bliżej wizerunkowi żubra, który stanowi specyficzną formę dzikiego bydła. Jak podaje Pliniusz: „Najmniej zwierząt wydaje Scytia ze względu na niedostatek krzewów, niewiele też sąsiadująca z nią Germania; za to są to nie byle jakie gatunki dzikich byków, grzywiaste żubry i wyjątkowo silne i szybkie tury" [28].

Istniało wiele przesądów dotyczących żubrów. Jak podaje Arystoteles: „Jego rogi są zgięte i nachylone jeden do drugiego, co czyni je bezużytecznymi do obrony (...) Mięso jego jest smaczne i dla tej właśnie przyczyny polują na niego. Gdy jest raniony, ucieka; przybiera postawę obronną tylko wtedy, gdy jest zupełnie wyczerpany. Jego obrona polega na wierzganiu i upuszczaniu ekskrementów, które rzuca na odległość czterech sążni. Jest to łatwy

sposób obrony, do którego się często ucieka; ekskrementy palą tak, że wygryzają włosy psom. Wywołują one taki skutek, gdy zwierzę jest zaniepokojone" [29]. Interesujące, że pogląd o zabójczych właściwościach żubrzych odchodów przetrwał do czasów nowożytnych, jak podaje Edward Szałapak: „Łajno żubrze uważano za "jadowite" dlatego myśliwi dokładnie chronili swe oczy: „zarzucenie" ekskrementami mogło bowiem spowodować utratę wzroku" [30]. Istota powstania przesądu ma zapewne dość skomplikowaną genezę. Na pewno w jakimś stopniu mogła przyczynić się do tego realna obserwacja żubrzych odchodów, które w istocie charakteryzują się intensywnym odorem. Wydaje się jednak, że chodzi tutaj raczej o właściwości ekskrementów w ogóle. Jako wydzielina, czyli substancja o nieokreślonej definicji mogły być postrzegane dwojako. Z jednej strony jako coś zagrażającego — stanowiąc symbol rozkładu, śmierci — z drugiej były wytworem organizmu, toteż mogły posiadać pewną pozytywną moc. Ciekawe, że Arystoteles, pisząc o zachowaniach godowych żubrów porusza właśnie tę kwestię: „Gdy zbliża się pora rodzenia, samice gromadzą się w górach, by rodzić potomstwo. Przed porodem otaczają ekskrementami jakby szaniami miejsce, które zajmują" [31]. Bez wątplenia łajno, ułożone w „magiczny krąg", przybiera tutaj pewną formę apotropeionu, mającego zapewnić bezpieczeństwo nowonarodzonemu żubrom.

W wielu kulturach silnym apotropeionem były odchody bydła domowego. Jeannine Auboyer przytacza ciekawy przykład takiego zastosowania krowich ekskrementów w Indiach: „Hindusi posługują się łajnem krów uznawanych za święte zwierzęta, by odpędzać złe duchy. Domy hinduskie pokrywano wapnem zmieszonym z nawozem krowim, co miało oczyszczać domostwo i chronić przed agresją złych mocy" [32]. Krowiego łajna używano również powszechnie w tradycyjnej kulturze ludowej przy wyrobie leczniczych maści i w zabiegach magicznych.

Podobnie silną moc przypisywano innej wydzielinie — krwi. Według wierzeń północno-afrykańskich, bycza krew miała mieć właściwości trujące, a kontakt z nią mógł grozić nawet śmiercią. Według Henryka Biegeleisena, w Algierze krew byka miały pić wieszczki wprowadzające się w trans [33] - podobne znaczenie wydaje się mieć wróżenie z byczych wnętrzności praktykowane w starożytnym Rzymie. Krew bowiem, podobnie jak mleko, ma silne właściwości mediacyjne i ułatwia kontakt z *sacrum*. Jest jednak o wiele bardziej niebezpieczna od mleka, które stanowi jedynie symbol życia — płynąca krew jest przecież znakiem śmierci, przynoszącym także skazę [34] - dlatego też kontakt z nią mogły mieć jedynie osoby do tego uprawnione, tj. wieszczki lub kapłani.

Zajmując się wizerunkiem bydła w kulturze, nie wolno zapomnieć o jednej charakterystycznej, poniekąd stojącej w opozycji do pozostałych, cesze. Mianowicie -zawierającym się najpełniej w wymownym przysłowiu „głupi jak cielę" — przekonaniu o wybitnej tępotie cieląt. Właściwość przypisywana młodemu bydłu znalazła odzwierciedlenie w wielu karykaturach, m.in. w satyrze Lucasa Cranacha pt. „Mnich cielę" [35]. Czasem ślamazarnym wołom — tak przecież cenionym w tradycji ludowej — również przypisywano głupotę. Powszechnie znane jest stwierdzenie „gapić się jak wół w malowane wrota", które oznacza wyteżone obserwowanie czegoś bez zrozumienia.

Wizerunek bydła, podobnie jak wielu innych zwierząt, stanowi wdzięczny obiekt badań dla interpretatora kultury. Nie sposób wymieniwać wszelkich możliwych konotacji i w pełni wyczerpać bogatej symboliki, która w różnych rejonach świata jest różnaita. Wydaje się — jednak — że najistotniejsze i najbardziej uniwersalne odniesienia znaczeń zostały poruszone. Jedno jest pewne, bydło, jak niewiele innych zwierząt (m.in. owce), posiada przeważnie cechy pozytywne. Wynikają one głównie z niebywałej użyteczności względem człowieka, tym samym szczególnej wartości bydła. Oczywiście nieuniknione jest, z racji dychotomii tradycyjnego pojmowania świata, to, że znajdzie się również pewne cechy bydła, które mogą zostać odebrane w kategoriach negatywu, np. brutalność byka pustoszącego Kretę i okrucieństwo jego syna Minotaura, czy też głupotę cielęcia. Są one jednak marginalne, mają głównie moralizatorski charakter i nie mogą przesądzać o ogólnym wizerunku symbolu.

Literatura

1. Arystoteles, *Zoologia. Historia animalium*, Warszawa 1982
2. Auboyer J., *Życie codzienne w dawnych Indiach*, Warszawa 1968
3. Biegeleisen H., *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929
4. Birket Smith K. *Ścieżki kultury*, Warszawa 1974
5. Eliade M., *Sacrum i profanum*, Warszawa 1999

6. Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990
7. Derwich M. Cetwiński M., *Herby legendy, dawne mity*, Warszawa 1987
8. Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998
9. Kulikowski A., *Heraldyka szlachecka*, Warszawa 1990
10. *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*, red: Simonides D., Kowalski P
11. Luker M., *Bogowie i symbole starożytnych Egipcjan*, Warszawa 1995
12. *Mify narodów mira*, t. 1, Moskwa 1987 — 1988
13. Mode. H., *Stwory mityczne i demony. Fantastyczny świat istot mieszanych*, Warszawa 1977
14. Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian, t. 1-2*, Warszawa 1967
15. Pliniusz, *Historia naturalna*, Kraków 1961
16. Szałapak E., *Mity i przesady myśliwskie*, Warszawa 1991
17. Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, Warszawa 1994
18. Uspienski B., *Kult św. Mikołaja na Rusi*, Lublin 1985

Zobacz także te strony:

[Góra i Byk, Góra Podwójna](#)

Przypisy:

- [1] Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 251
- [2] *Ibidem*, s. 252
- [3] Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian, t. 2*, Warszawa 1967, s. 309, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 41
- [4] Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 38
- [5] Eliade M., *Sacrum i profanum*, Warszawa 1999, s. 98
- [6] Uspienski B., *Kult św. Mikołaja na Rusi*, Lublin 1985, s. 97, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 39
- [7] Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 251
- [8] *Ibidem*, s. 254
- [9] *Ibidem*, s. 253
- [10] Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 120
- [11] Derwich M. Cetwiński M., *Herby legendy, dawne mity*, Warszawa 1987, s. 122
- [12] Eliade M., *Sacrum i profanum*, Warszawa 1999, s. 77
- [13] Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian, cz. 1*, Warszawa 1967, s. 139
- [14] Arystoteles, *Zoologia. Historia animalium*, Warszawa 1982, s. 264
- [15] *Mify narodów mira*, t. 1, Moskwa 1987 - 1988, s. 203, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 37
- [16] Derwich M. Cetwiński M., *Herby legendy, dawne mity*, Warszawa 1987, s. 173, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 39
- [17] Arystoteles, *Zoologia. Historia animalium*, Warszawa 1982, s. 113
- [18] *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*, red: Simonides D., Kowalski P., Wrocław 1993, s. 177
- [19] Birket Smith K., *Ścieżki kultury*, Warszawa 1974, s. 182, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s.40
- [20] Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 252
- [21] Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian, cz. 1*, Warszawa 1967, s. 139
- [22] Luker M., *Bogowie i symbole starożytnych Egipcjan*, Warszawa 1995, s. 60, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s.40

- [23] Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, Warszawa 1994, s.127
- [24] Mode. H., *Stwory mityczne i demony. Fantastyczny świat istot mieszanych*, Warszawa 1977, s. 34
- [25] *Ibidem*, s. 35
- [26] Kulikowski A., *Heraldyka szlachecka*, Warszawa 1990, s. 151
- [27] *Ibidem*
- [28] Pliniusz, *Historia naturalna*, Kraków 1961, s. 99
- [29] Arystoteles, *Zoologia. Historia animalium*, Warszawa 1982, s. 434 - 435
- [30] Szałapak E., *Mity i przesady myśliwskie*, Warszawa 1991, s. 143, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 125
- [31] Arystoteles, *Zoologia. Historia animalium*, Warszawa 1982, s. 435
- [32] Auboyer J., *Życie codzienne w dawnych Indiach*, Warszawa 1968, s. 117, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 126
- [33] Biegeleisen H., *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929, s. 77, za: Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 39
- [34] Kowalski P., *Leksykon znaki świata : omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 251
- [35] Mode. H., *Stwory mityczne i demony. Fantastyczny świat istot mieszanych*, Warszawa 1977, s. 230

Paweł Goryl

Studiuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-06-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5940) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5940>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl